

Dr Kenneth Mathews, Księga Rodzaju, sesja 19, Jakub zмага się z Bogiem i spotyka Ezawa, Księga Rodzaju 32-33

© 2024 Kenneth Mathews i Ted Hildebrandt

To jest dr Kenneth Mathews w swoim nauczaniu na temat Księgi Rodzaju. To jest sesja 19. Jakub zмага się z Bogiem i spotyka Ezawa. Rodzaju 32 i 33.

Dzisiaj jest sesja 19 zatytułowana Jakub zмага się z Bogiem i spotyka Ezawa, rozdziały 32 i 33. W każdej narracji dotyczącej patriarchów Abrahama, Jakuba i Józefa odkrywamy, że istnieje kryzys, który prowadzi do życia duchowego każdego patriarchy i potwierdzenie wiary i zaufania każdego patriarchy do Boga. I to właśnie widzimy w rozdziałach 32 i 33 z życia Jakuba.

Kryzys polega na tym, że po pokojowym rozwiązaniu umowy z Labanem, a teraz, gdy już tak jest, to znaczy Jakub wraca ze swoją rodziną i bogactwem swoich trzód, stad i służ, kieruje się do Kanaanu, co następnie doprowadzi do zmierzenia się z jego arcy-rywał, Ezaw. Jak pamiętacie, Ezaw to ten, który powiedział, że zamorduje Jakuba przy pierwszej nadarzącej się okazji, po śmierci jego ojca, Izaaka. I to oczywiście spowodowało, że Jakub w pierwszej kolejności uciekł do Aramu.

Ale teraz wraca do ziemi obiecanej. Pamiętacie, że napięcie w narracji o Jakubie polega na tym, że znajduje się on poza ziemią obiecaną. I zawsze zastanawialiśmy się, czy on, jako czytelnicy, powróci.

Teraz, po 20 latach, powraca. Zanim jednak uda mu się spotkać z Ezawem i przeżyć, wie, że musi otrzymać błogosławieństwo Boże. I tak dowiemy się, że przez noc zмага się z bezimiennym zapaśnikiem lub wojownikiem, antagonistą.

To okaże się jego zmaganiem z Bogiem. Następnie, z Bożym błogosławieństwem, łaską i obecnością, będzie mógł spotkać się z Ezawem w rozdziale 33. Rozdziały 32 i 33 należy czytać łącznie, na co wskazuje krytyczne powiązanie między nimi.

A jeśli spojrzycie razem ze mną na swoją Biblię, w rozdziale 32, w Wrestling with God, to powiem, że partner w zapasach, antagonistą, intruz, jest utożsamiany z mężczyzną. Zatem zaczynamy od wersetu 30 i z pewnością wrócimy do szczegółów za chwilę. Jakub więc nazwał to miejsce Peniel.

I tak tę walkę, to zmaganie się z Bogiem, identyfikuje jako miejsce, Peniel, co oznacza oblicze Boga, oblicze Boga. To może przypomnieć wam rozdział 28, w którym Jakub śnił o drabinie, schodach prowadzących z ziemi do nieba, oraz o aniołach wstępujących i schodzących. I Pan tam jest.

Po przebudzeniu zdaje sobie sprawę, że jest w Beth El, domu Bożym, obecności Boga w tym miejscu i odpowiednio nazywa je Beth El. Dlatego też podobnie nazwaliśmy to

miejsce jako Peniel, które znajduje się w regionie Transjordanii, na północnym wschodzie. A wyjaśnienie w wersecie 30 jest takie, że widziałem Boga twarzą w twarz, a jednak ocalono mi życie.

W dalszej części Pięcioksięgu przeczytasz o bezpośredniej relacji Mojżesza z Bogiem. I tak ci, którzy jako pierwsi przeczytali Pięcioksiąg w Księdze Rodzaju i światło całego Pięcioksięgu, poznaliby wagę swojego ojca, Jakuba, ojca 12 pokoleń Izraela, którego imię również brzmi Izrael. Teraz doświadczył tej samej łaski i spotkania z Bogiem, czego doświadczył Mojżesz, ich ukochany przywódca.

Następnie w wersecie 30 mówi, że jednak oszczędzono mi życia, ponieważ nie można oglądać Boga bezpośrednio twarzą w twarz; musi istnieć jakiś bufor, jakieś pośrednie połączenie z Bogiem twarzą w twarz. W przypadku Mojżesza była to świetlista obecność chwały Bożej. I myślę, że w tym przypadku Jakub zmagają się z Bogiem, objawiając się jako człowiek.

Ozeasz odwołuje się do tego fragmentu z rozdziału 12 i identyfikuje tego człowieka jako anioła. I to może przypomnieć wam rozdział 18. Pamiętajcie, jak Abraham przyjmuje trzech mężczyzn, trzech gości, i z tego fragmentu dowiadujemy się, że jednym z trzech objawiających się jako człowiek jest Jahwe, sam Pan Bóg.

A potem są dwaj, którzy manifestują się jako ludzie, których w rozdziale 19 również utożsamiono z dwoma aniołami. Zatem rozdział 18 i ta okazja mają te podobieństwa, a mimo to oszczędzono mi życie. Dlatego ważne jest, abyśmy o tym pamiętali, ponieważ jeśli chodzi o spotkanie Jakuba z Ezawem, opisane w rozdziale 33, znajduje się w nim odniesienie do twarzy.

I tak, gdy spojrzymy na ten fragment, po pierwszym spotkaniu Ezawa i Jakuba, okazuje się, że Jakub mówi do Ezawa w wersecie 10, 33.10. Nie, proszę, powiedział Jakub, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, przyjmij ten dar dla mnie. Bo widzieć twoje oblicze, to jak widzieć oblicze Boga. Teraz, gdy przyjąłeś mnie przychylnie.

Jest to wyraźne echo tego, co widzimy u Jakuba zmagającego się z Bogiem. I o co chodzi? Czytamy te dwa rozdziały wspólnie, ponieważ autor chce podkreślić, że to dzięki spotkaniu Jakuba z Bogiem może stanąć twarzą w twarz z Ezawem i zobaczyć w tym spotkaniu z Ezawem realizację Bożej obecności i planu, Jego programu dla tych dwóch ludzi a w szczególności dla Jakuba. Jakub teraz rozpozna, że w Ezawie otrzymał łaskę Ezawa i akceptację Jakuba.

Mając to na uwadze, widzimy, że temat walki jest nadal kontynuowany, zwłaszcza w przypadku Labana w jego domu. Poprzednikiem tego była walka z Ezawem. I tak teraz

kontynuujemy tę sprawę, nie z Labanem, ale teraz z Ezawem i nie opuszczamy ziemi, ale wracamy do ziemi obiecanej.

I w ten sposób walka, najgłębsza walka, jaką Jakub toczy, nie toczy się z Ezawem, nie jest z Labanem, jest to walka, jaką toczy on z Bogiem. Naprawdę zmagął się ze swoimi wewnętrznymi, osobistymi zmaganiem i pogodziłem się z potrzebą polegania na Bogu, nawet jeśli chodzi o przetrwanie. W wyniku rozdziałów 32 i 33, zmagania z Bogiem i spotkania Ezawa, odkryjemy, że jest on innym człowiekiem niż wtedy, gdy opuścił Ziemię Obiecaną 20 lat wcześniej.

Ten sen w Betel był początkiem jego duchowej pielgrzymki i pierwszego spotkania z Bogiem. A potem w kolejnych latach od czasu do czasu ukazanie się Boga i przesłanie Boga do Jakuba. Teraz Jakub musi bardziej osobiście nauczyć się od Pana, jak musi polegać na Panu.

W przeszłości polegał na własnej zdolności do manipulacji i osiągnięcia własnych, samolubnych celów. Ale teraz, jeśli ma nastąpić łaska Boża, jeśli ma nastąpić przetrwanie, jeśli ma nastąpić kontynuacja dziedzictwa Bożych obietnic danych Abrahamowi i jego potomkom, musi on odpokutować i stać się zmienionym człowiekiem. A oznaką tej zmiany będzie w rzeczywistości zmiana jego imienia.

Bo przekonamy się, że w jego zmaganiach z intruzem, antagonistą, jego przeciwnikiem w ciemności nocy, człowiekiem, samym Bogiem, jego imię zostanie zmienione z Jakuba na Izrael. A znaczenie zmiany imienia jest bardzo ważne, aby wskazać przesłanie w przemianie samego człowieka. Jakub, wiesz, oznacza, że chwyta piętę swojego brata w łonie swojej matki, Rebeki.

I metaforycznie chodzi o to, żeby oszukać. On jest oszustem. On jest zwodzicielem.

A jeśli chodzi o Izrael, intruz nazywa go Izraelem, co oznacza, że walczy, zмага się, zмага się z Bogiem. A teraz widzimy, że zмага się z Bogiem w tym sensie, że zdaje sobie sprawę, że musi mieć przychylność i błogosławieństwo Boże. Cóż, jeśli chodzi o te dwa rozdziały, są one bardzo pomysłowo napisane przez autora i jest w nich mnóstwo gier słownych; właśnie widzieliśmy grę słów pomiędzy Peniel a obliczem Boga.

Istnieją aluzje — widzieliśmy to twarzą w twarz — i będą aluzje do wcześniejszych rozdziałów, takich jak rozdział 28 Betel. I są niezwykle ironie. Tak więc w pierwszej części, w rozdziale 32, o zmaganiach z Bogiem, pojawia się motyw, idea posłańców.

Pamiętajcie, anioły są również uważane za posłańców, to to samo słowo. Zaczniemy więc od pierwszych 12 wersetów. W wersecie pierwszym i drugim znajdujemy, że w drodze do domu, w drodze do domu, spotkali go aniołowie Boży.

A to są posłańcy i nazwał on to miejsce Machanaim. Mahanaim oznacza dwa obozy. I tak wykrzykuje obóz Boga, w rzeczywistości są dwa obozy Boga.

Znajdzie to odzwierciedlenie w sposobie, w jaki Jakub podzielił swój lud i swoje stada. Podnosimy to w wersecie siódmym. W wielkim strachu i ucisku Jakub podzielił lud, który z nim był, na dwa obozy.

W New International Version czytamy „grupy”, ale hebrajskie słowo oznacza dwa obozy, a także trzody, stada i wielbłądy. Myślał, że jeśli Ezaw przyjdzie i zaatakuje jeden obóz, obóz, który pozostanie, może uciec. Mając to na uwadze, możemy zobaczyć, że istnieje podobieństwo między tym, co niebiańskie, duchowe i ziemskie, a konkretnym ludzkim doświadczeniem z Ezawem.

Więc cóż, widząc tych posłańców, musiał poczuć się zachęcony faktem, że Bóg jest z nim. Jakub wysłał więc przed sobą posłańców; byliby to jego słudzy jego brata Ezawa. I powiedział im, że to właśnie mają powiedzieć.

Chcę, żebyście to zauważyli i jest to ważne także dla nas. W wersecie czwartym pouczył ich, jako swoje sługi, to właśnie macie powiedzieć mojemu panu Ezawowi. A oto cytata: Twój sługa Jakub. Dlaczego ten język jest ważny? Mój pan, twój sługa.

Istnieją różne sposoby interpretacji sposobu, w jaki Jakub planuje konfrontację z Ezawem. Wiemy, że w wersecie szóstym posłańcy wracają i mówią: Ezaw nadchodzi, wychodzi ci na spotkanie i ma 400 uzbrojonych ludzi. I dlatego czyta się w siedmiu, w wielkim strachu i niepokoju.

Wtedy Jakub to zrobi, Jakub następnie podzielił swoje zwierzęta na grupy i wysłał sługi z każdą grupą z zachowaniem odległości między każdą grupą zwierząt. Można więc o tym myśleć jako o powtarzających się falach darów, które każdy przynosi, aby podarować Ezawowi te stada, te zwierzęta. Mając to na uwadze, można to zinterpretować jako stwierdzenie: cóż, znowu on manipuluje, aby zmiękczyć Ezawa i zyskać wpływ na Ezawa, a także manipulować Ezawem i próbować zawstydzić lub zawstydzić Ezawa.

Można podsumować, że próbuje go przekupić. Można na to spojrzeć z innej strony: być może nie jest to wcale złośliwy, ale raczej mądry gest z jego strony. Księga Przysłów wskazuje, że występując przed osobą o wielkiej władzy, jaką jest król, mądrze jest zabrać ze sobą prezent stanowiący wyraz uznania zwierzchnictwa króla.

Więc może to jest mądrość z jego strony. Jeszcze innym sposobem, w jaki możemy zrozumieć to działanie ze strony Jakuba, jest to, że Jakub wyraża swoją skruchę z powodu złego traktowania, które Ezaw oszukał, i które sprawiły Ezawowi wielki ból i smutek, oraz w jaki sposób doprowadziło to do takich zakłóceń w życiu rodzina.

Jak doprowadziło to do jego osobistych smutków i kłopotów w domu Labana, a także walk i rywalizacji pomiędzy jego dwiema żonami. Dlatego tak to odbieram, jeśli chodzi o Jacoba. Uważam, że słusznie się poniża, mówiąc: mój pan, twój sługa.

To jest język, który się pojawi. Na przykład znajdziesz to w wersecie 17: Jakub pouczał tego, który stał na czele, czyli pierwszej grupy stad.

Kiedy mój brat Ezaw spotyka cię i pyta, do kogo należysz i dokąd idziesz? A kto jest właścicielem tych wszystkich zwierząt przed tobą? Wtedy powiesz, że należą do twojego sługi, Jakuba. Są darem wysłanym dla mojego Pana, mojego Pana, Ezawa. To samo powtarza się, gdy stwierdzamy, że dzieje się to w sposobie, w jaki Jakub rozmawiał z Ezawem.

Jakub odpowiada w wersecie 5, gdy Ezaw pyta: kim są ci wszyscy, którzy idą z tobą? Wszystkie jego dzieci. Jakub odpowiedział w rozdziale 33, wersecie 5, że są to dzieci, które Bóg ma łaskawie. Widzi, że Boże zaangażowanie w jego życie łaskawie obdarzyło jego sługę, ponownie odnosząc się do Ezawa. Nie wiemy, czy serce Ezawa również uległo zmianie w wyniku tego, co wydarzyło się w ciągu tych 20 lat.

Czy taka reakcja Ezawa opiera się wyłącznie na darze? Nie sądzę. Myślę, że tutaj jest więcej do zrobienia. Ponieważ jeśli spojrzysz na werse 9 tego rozdziału 33, a Jakub ofiaruje jako dar, zwierzę za zwierzęciem, wszystkie te stada zwierząt.

Ezaw odpowiedział: „Nie, nie musisz mi tego dawać”. Mam już ich mnóstwo, bracie. Widzicie, pokrewieństwo to więź lojalności, którą Ezaw rozpoznaje na późniejszym etapie swojego życia.

I mówi: Zachowaj Jakuba, co masz dla siebie. Nieco później w rozdziale 33 znajdujemy w wersecie 12, że Ezaw chce towarzyszyć Jakubowi ze swoimi 400 ludźmi, aby go chronić. Myślę, że to gest pokrewieństwa.

Ruszajmy w drogę, a ja będę ci towarzyszyć. Ale Jakub rzekł do niego: Panie mój, Panie mój. I kończy w wersecie 14: Panie mój, Panie mój.

Potem jeszcze raz, w wersecie 15, mój Panie. Myślę więc, że jest to wzór ze strony Jacoba z rozdziałów 32 i 33, zgodnie z którym nie używa on tego języka przede wszystkim jako strategii oszukiwania i manipulacji. A potem postępuje na swój własny, egoistyczny sposób.

Myślę raczej, że chodzi tu o to, że on rozpoznaje, jak oszukał Ezawa i jak chce pojednać się z Ezawem, a teraz, wracając następnie do początku rozdziału 32, gdzie jest mowa o posłańcach w rozdziałach: rozdział 32, wersety od 1 do 12. Chcę, żebyście zrozumieli, że Jakub nie działa niezależnie od Boga, ale pokazuje swoją zależność od Boga.

Jeszcze przed spotkaniem zmagania się z intruzem, bo modli się w wersecie 9. Wtedy Jakub modlił się: O, Boże mojego ojca, spójrz, to jest echo obietnic, aluzja do dziedzictwa. I on jest w tym pociągu dziedziczenia. Zatem stawia się otwarcie i solidnie w środowisku nie żadnego Boga, nie Boga ogólnego, ale Boga, który zdecydował się objawić siebie i zobowiązać się poprzez przymierze do Abrahama, a następnie Izaaka.

I stąd oczywiście potrójne odniesienie, które stało się klasyczne: Bóg Abrahama, Izaaka, a teraz Bóg Jakuba. Kontynuując werset 9, mówi: „ O , Jahwe, o, Panie, któryś mi to powiedział, i jest to echo rozdziału 31, wersetu 3, gdzie powie Jakubowi: Nadszedł czas, abys wrócić do ojczyzny. Wracaj do swojego kraju i swoich bliskich.

Nie chcemy więc pomijać pokrewieństwa, tego bardzo ważnego związku dziedzictwa, a Ja zapewnię ci pomyślność. A potem, jak sądzę, chce wyrazić swoją pokorę. Mówi, że nie jestem godzien wszelkiej dobroci.

Ma to związek z lojalnością wobec przymierza, dobrocią i wiernością, jakie okazaliście swemu słudze. Kiedy przekroczyłem Jordan, miałem tylko laskę, ale teraz podzieliłem się na dwie grupy. Wybaw mnie, proszę, z ręki mojego brata Ezawa, bo boję się, że przyjdzie i zaatakuje mnie, a także matki z dziećmi.

Czy gdyby był wyłącznie samolubny i dbał o własny interes, włączyłby żony? Czy włączyłby w to dzieci? Myśli także o spadku. Myślę więc, że dochodzi do momentu, w którym zacznie patrzeć na szerszy plan i program Boga, aby błogosławić nie tylko jemu, nawet najbliższej rodzinie, ale raczej przyszłym pokoleniom. Ale powiedziałeś werset 12; Z pewnością sprawię, że będziesz prosperować.

I tutaj mamy echo, gdzie w rozdziale 28, wersecie 14 jest mowa o uczynieniu swoich potomków jak piasek morski, którego nie można zliczyć. Następnie mamy serię i fale darów w wersetach od 13 do 21. Zatem w wersecie 13 jest napisane, że spędził tam noc.

Nocuje więc w miejscu, które później zidentyfikuje jako Peniel. I tak jest po wschodniej stronie. Jest po wschodniej stronie wraz z całym swoim obozem nad Jordanem.

Spędził tam noc i z tego, co miał przy sobie, wybrał prezent. Słowo dar pojawia się ponownie w wersecie 18. Znaczenie daru jest takie, że równie dobrze może być echem, grą słów na podstawie brzmienia słów Nehemiasza.

I pozwól, że pomogę ci to zobaczyć. W wersecie drugim pamiętaj, że słowo obóz ma podwójną formę. I tak, mehanaim , dwa obozy.

Słowo prezent to menhah . Można więc usłyszeć podobieństwo w języku. Jeśli tak jest, jeśli słowem wybranym na określenie daru jest menhah , to nie jest to niezwykle słowo z punktu widzenia kultu Pięcioksięgu, ponieważ menhah jest ofiarą.

Jest to zatem dar, ofiara. To nie jest święte miejsce. To nie jest miejsce do oddawania czci.

Zatem jest to tutaj świeckie, ale być może odnosi się do Mehanaima , że w tekście ponownie pojawia się myśl, że obecność Boga i aniołowie nadzorują ten plan w odniesieniu do sposobu, w jaki On zbliży się do swojego brata. Jest więc lista tych wszystkich różnych zwierząt, a on mówi: „Idź przede mną i zachowaj odstęp między stadami” – mówi w wersecie 16. Czytaliśmy wcześniej i tym właśnie jest każdy z tych przywódców stada powiedzieć, kiedy pojawia się pytanie: kto jest właścicielem tych zwierząt i dlaczego prowadzicie te stada w ten sposób? Odpowiedź brzmi: należą do twojego sługi Jakuba, są menhah , są darem wysłanym do mojego Pana Ezawa, a on idzie za nami.

Zatem w wersecie 19 pouczył także drugą grupę, trzecią grupę i wszystkie inne grupy, które podążały za stadami: to samo powiesz Ezawowi, kiedy go spotkasz i pamiętaj, aby powiedzieć: twój sługa Jakub jest nadchodzący. Pomyślał bowiem: Pojednam się z nim, uspokoję go darami, które posyłam dalej. Później, kiedy go zobaczę, może mnie przyjmie i może mnie zaakceptuje.

Tak więc dary Jakuba poszły przed nim, przekraczając Jordan, ale on sam spędził noc w obozie. Więc zostaje ze swoją rodziną, a później dowiadujemy się, że wysłała swoją rodzinę, zanim sam przyjdzie. Teraz spędził noc w obozie, a słowo „pacyfikować” jest tym samym słowem, którego używa się do określenia pojednania.

Oczywiście, tutaj jest świeckie. Dokonanie pojednania będzie miało miejsce w otoczeniu świątyni i oddawania czci. Ale aby dokonać pokuty, można to usłyszeć w etymologii angielskiego słowa w ciągu jednej minuty. Ideą jest więc pojednanie.

Pogodzę go z tymi darami i ma nadzieję, że będzie to pomyślne rozwiązanie. Tego rodzaju języka użyto w rozdziale 33, w którym prosi on o łaskę Ezawa. Przekonasz się, że słowo przysługa jest często używane w wyrażeniu przysługa w oczach danej osoby.

I tak właśnie dzieje się w wersecie 8 rozdziału 33. Zobaczysz to tutaj. A Ezaw pyta: co masz na myśli, mówiąc o tych wszystkich stadach, które spotkałem? I znaleźć łaskę w Twoich oczach, mój Panie, powiedział.

Teraz znaleźć łaskę, a słowo łaska jest tym samym słowem, które występuje w odniesieniu do łaski. Dlatego pragnie znaleźć akceptację, otrzymać akceptację i zostać powitany . I rzeczywiście tak właśnie się dzieje.

Ale teraz musimy przejść do walki o błogosławieństwo w wersetach od 22 do 32, na końcu rozdziału. Teraz w wersecie 22 wysyła swoją rodzinę przez Jabbok. I to jest rzeka, która płynie.

Jest to rzeka Wadi , która wpada na zachód do rzeki Jordan. Leży na wschodzie i wpada na zachód do Jordanu, około 30 km na północ od Morza Martwego. A tak przy okazji, wspomnę, że może to być gra słów, ponieważ w języku hebrajskim słowo określające Jakuba i słowo oznaczające Jabboka są podobne.

Więc Jacob dostał zatoczkę, a potem Jabbok, Jabbok. OK, teraz nawet słowo zmagać się, które znajdujemy w wersecie 24. Jakub został więc sam, a pewien mężczyzna mocował się z nim aż do świtu.

Nawet słowo zmagać się ma podobne brzmienie: yabak , yabak . Zatem te trzy mogą stanowić grę słów podkreślającą wydarzenie, jego charakter i lokalizację. Kiedy w wersecie 25 mężczyzna zobaczył, że nie może go pokonać, dotknął stawu biodrowego Jakuba.

Teraz to słowo dotyk można oddać w kontekście uderzenia lub uderzenia. Może być lekki, może być bardziej agresywny, mocniejszy. Rzecz w tym, że chociaż Jacob wydaje się mieć przewagę nad mężczyzną, mężczyzna musi być tym potężniejszy, ponieważ jedyne, co robi, to dotykanie, nawet jeśli mówisz: uderz go w staw biodrowy, tak że jego biodro zostało wykręcone jak zmagać się z mężczyzną.

Jest to oczywiście jedna z największych tajemnic tożsamości mężczyzny. Kolejna zagadka: kto jest zwycięzcą tej walki? Kto naprawdę zwyciężył? A autor Księgi Ozeasza wyjaśnia, że to w tym zmagającym się Jakubie panuje nad Bogiem, ale przecież to Bóg zwycięża Jakuba. I myślę, że możemy zrozumieć, że jedno i drugie jest prawdą.

Z jednej strony Bóg na pewno zwycięży ze względu na rozłączone biodro. I robiąc to, Jacob uwalnia mężczyznę w tej walce zapaśniczej. Ale widzisz, Jakubie, można też zrozumieć, że zwyciężyło, ponieważ otrzymał to, czego szukał, ponieważ chciał błogosławieństwa Bożego.

I mówi: Nie puszcę cię, dopóki nie otrzymam twojego błogosławieństwa. I jest napisane, że Bóg mu tam pobłogosławił. Tak to rozumiem, że Bóg mu tam pobłogosławił.

Jest tu nawet dwuznaczność, ponieważ czy Jakub błogosławił Boga? A może Bóg pobłogosławił Jakuba? I moglibyśmy powiedzieć, że ta dwuznaczność, ta tajemnica, ten brak jasności, brak widzenia Jego twarzy w sensie widzenia Jego rzeczywistej istoty, jest sposobem mówienia o ukryciu Boga. Teraz Bóg chce być widziany, ponieważ objawia się na różne sposoby, w wizjach, przychodzi w snach, mówi, wchodzi w interakcję, spotyka się i objawia się jako człowiek. Wszystko to ma miejsce dla objawienia i spotkań, i relacji osobistych, i nauczania patriarchów i czytelników o tym, kim jest, jego tożsamość, jego plan; on to wszystko odkrywa.

Chce być znany. Chce, żeby go szukano. Pragnie być czczony w sensie angażującej wiedzy.

A jednocześnie wszechmocna istota Boga, Jego Osoba, nie mogą być traktowane jako równe. On, ty możesz być traktowany jak równy sobie, ale nie naprawdę równy. Musi istnieć jakiś bufor pomiędzy tobą a Bogiem, pomiędzy patriarchą a Bogiem.

Bóg to zapewnia. Istnieje więc ukrycie, tajemnica, odsłonięcie, ale także ukrycie Boga. A tajemnica Boga jest tym, co przyciąga nas do Boga.

Myślę o Mojżeszu w płonącym krzaku, którego przyciągnął ten płonący krzak, który nie został spalony. A tam, w obecności płonącego krzewu, był Bóg Wszechmogący. I tak Jakub zaczyna zdawać sobie sprawę, że nie zмага się z Ezawem, nie zмага się z ciałem i krwią, ale z Bogiem.

Teraz oczywiście mężczyzna mówi: „Wypuść mnie, bo już świt”. Ma to więc związek z ukryciem się Boga w powściągliwości, tak że Jakub go nie zobaczy. Teraz mamy element, który jest również ważny, jeśli chodzi o identyfikację mężczyzny i identyfikację Jakuba.

Widzisz, ten człowiek powinien raczej przeczytać werset 26. Jakub odpowiedział, że nie wypuszczę cię, jeśli mi nie pobłogosławisz. Mężczyzna zapytał go: jak masz na imię? Brzmi to dość uderzająco, prawda? Zapytałby go o imię, bo kiedy masz imię, masz poczucie kontroli.

I to właśnie tutaj działa. Kto tu rządzi? Jaka jest stawka? Walczą o to, kto kontroluje drugą osobę? Teraz sytuacja uległa zmianie. Kto sprawuje kontrolę, zyskując przewagę w postaci identyfikacji? Zatem mężczyzna zapytał Jakuba, jak masz na imię? I Jakub – odpowiedział. Wtedy ten człowiek powiedział: Mamy tutaj, podobnie jak w przypadku Abrama i Abrahama, jak Saraj i Sarę, teraz nastąpi zmiana imienia, która będzie odpowiednia dla Jakuba i całego przyszłego Izraela.

A Izrael będzie naznaczony doświadczeniem Jakuba właśnie tutaj. Ci, którzy są potomkami domu Jakuba, 12 pokoleń Izraela i wszyscy, którzy, choć są obcokrajowcami,

przyłączają się do przymierza Jahwe i stają się członkami wierzącego Izraela, że to będzie kamieniem probierczym ich tożsamości – ten, który zмага się z Bogiem, szukając błogostawieństwa Bożego, okazując wyłączną lojalność wobec Boga.

Ukorzyliśmy się przed Bogiem i teraz, jak się przekonamy, otrzymując Boże błogostawieństwo, oto kim jesteśmy. Więc proszę, powiedz mi, jak masz na imię. Wróćmy do wersetu 28.

Ponieważ zmagaliście się z Bogiem, to właśnie ma na myśli Izrael i z ludźmi, i zwyciężyliście. I Jakub powiedział: Proszę, powiedz mi, jak masz na imię. Ach, ale mężczyzna odpowiedział: „Dlaczego pytasz o moje imię?” Następnie tam go pobłogosławił.

I zakładam, że to Bóg błogosławi Jakuba. I nie zamierza się identyfikować. Jakub nazwał to miejsce obliczem Boga, mówiąc, że stało się tak dlatego, że widziałem Boga twarzą w twarz, a mimo to ocalałem życie.

Słońce weszło nad nim, a wraz z nim światło dzienne. A kiedy mijał Penuela, teraz w Biblii, to tłumaczenie, New International Version, pomaga czytelnikowi, podając to samo słowo Peniel, ale w Biblii hebrajskiej jest to dodatkowa forma. To odmiana słowa Peniel.

Właściwie to Penuel, także oblicze Boga. Być może w twoim tłumaczeniu jest napisane Penuel, czyli to samo miejsce. I kulał i kulał przez resztę życia, co było postrzegane jako znak rozpoznawczy.

Jest, że tak powiem, wytatuowany tym spotkaniem z Bogiem. Dlatego do dziś Izraelici nie jedzą ścięgna przyczepionego do panewki stawu biodrowego, ponieważ dotknął panewki stawu biodrowego Jakuba, został uderzony w pobliżu ścięgna. Nie ma tego w biblijnych przepisach dotyczących żywności.

Ale stało się to tradycją w Izraelu i praktykują oni to przestrzeganie niejedzenia ścięgna jako przypomnienie ich duchowego pochodzenia, a także biologicznego i narodowego pochodzenia, ponieważ ma to przytłaczające implikacje duchowe. A to, co jest tutaj w tle, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, to przymierze, które Bóg złożył ojcom Izraela. Teraz przechodzimy do rozdziału 33, w którym mamy przywrócić dar.

Jest to postrzegane jako pewne zaangażowanie, próba przywrócenia darów zrabowanych Ezawowi. Nie przywraca błogostawieństwa, ale przywraca, wraca, stara się powiedzieć Ezawowi: Wiem, że ci to ukradłem. Jedyнным sposobem, w jaki mogę ci to wynagrodzić, jest ofiarowanie ci tych prezentów.

A potem dowiemy się, że po odejściu obydwu Jakub będzie kontynuował swoją podróż i zamieszka tymczasowo w Sychem. Zatem w wersety od 1 do 4 spotykają się Jakub i Ezaw. Cóż za kulminacyjny moment.

Gdybyście o tym nie wiedzieli, nie czytali tego wcześniej, nie słyszeli wcześniej tych historii, czy możecie sobie wyobrazić zwiększone napięcie w związku z reakcją Ezawa? W końcu ma ze sobą tych wojowników. Jakub nie. Był całkowicie bezbronny.

Jego rodzina mogła zostać zniewolona. On sam równie dobrze mógł zostać zamordowany. Ezaw mógł zabrać wszystko, co posiadał, i w ten sposób zaspokoiłby swoją zemstę.

To, co Jacob postanawia zrobić, jest wyrazem nadziei, że jego rodzina przeżyje. I tak podzielił dzieci, i uczynił to według matki i sług matki. A więc Lea, Rachela i dwie służebnice.

Postawił na pierwszym planie służebnice i ich dzieci. Następnie Lea i jej dzieci oraz Rachela i Józef. To byłoby ważne, ponieważ w tym momencie przypomnicie sobie, że Rachel urodziła Józefa, a więc jego ulubiona żona Rachela miała jedno dziecko, Józefa.

W tym momencie, prawdopodobnie w myślach Jakuba, chciał, aby Józef otrzymał błogosławieństwo, ponieważ kochał Józefa tak bardzo, jak swoje dziecko z tą, którą faworyzował, Rachelą. Później dowiadujemy się, że Beniamin urodził się Racheli. Teraz umieścił je z tyłu.

Prawdopodobnie byłby to daremny wysiłek, ale może gdyby doszło do ataku, wszyscy by się rozproszyli, a może Rachela i Józef, a może sam Józef przeżyliby. On sam szedł naprzód i siedem razy upadł na ziemię, gdy zbliżył się do swego brata. Zatem powstrzymał się, gdy tłumy posuwały się naprzód, a potem podzielił swoją rodzinę i ruszył dalej, mając nadzieję, że pogodzi się z bratem.

I jest napisane, że upadł siedem razy. Jak wiecie, te siedem razy byłoby w pełni wyrazem pokory i akceptacji pragnienia uznania brata, gestem pokory, gestem lojalności. Tak naprawdę nie mówi on: „Mam zamiar zostać sługą” – dosłownie, ale jest to sposób na wyrażenie – jak to tutaj znajduję i jak większość komentatorów – aktu braterskiej miłości, pokuty i uznania, że Ezaw był źle traktowany.

Zatem werset 4, lecz Ezaw pobiegł. Zauważcie teraz, że Ezaw biegł. Był bardzo podekscytowany widokiem brata.

Nie przyjął prezentów niechętnie ani nic w tym rodzaju. Nie chce prezentów. On chce tylko swojego brata.

Jaką zmianę widzimy. Bóg działał przez te 20 lat z Ezawem i Jakubem i obu mężczyznom powodziło się. Obaj mężczyźni byli pod błogosławieństwem Boga i obaj zostaną tu zgromadzeni. I tak spotyka Jacoba.

Obejmuje go. Zarzucił mu ramiona na szyję i pocałował go, a oni płakali w braterskim pokrewieństwie. Musi więc zapytać, co się z tobą dzieje, Jacob? Spójrz na całą tę rodzinę, którą masz.

I co bardzo ważne, tutaj, w wersecie 5, Jakub mówi: Bóg łaskawie dał. I dlatego jest to uznanie. Bóg mnie obdarzył.

Daję ci prezent. Zatem słudzy i matki słusznie kłaniają się. Naśladują wzór Jakuba w geście szacunku.

A potem przeczytaliśmy już, co następuje w wersecie 8. O co w tym wszystkim chodzi? Chce wyjaśnić. I mówi, że chce ci to zaoferować. Chce znaleźć łaskę w Twoich oczach, mój Panie.

A potem dowiadujemy się, że Ezaw mówi: „Mam już mnóstwo”. Dowiemy się o tym teraz w rozdziale 36, który mówi o jego potomkach i o tym, jak z niego wyłonią się wodzowie i różne grupy ludzi. Więc Ezaw mówi: nie, nie, nie chcę tego zaakceptować.

Chcę tylko odnowić z tobą relację. Kiedy więc to zostało zrozumiane, Ezaw to zaakceptował. A ponieważ Jakub nalegał, Ezaw się na to zgodził.

I myślę, że gdyby Jakub nie był na poziomie, to z pewnością od czasu pojednania zagrożenie minęło i Ezaw powiedział: nie, nie, nie, nie musisz tego robić, wtedy Jakub mógłby równie dobrze, gdyby był po prostu zmanipulowanym, manipulującym oszustem, łajdakiem, jakim był kiedyś, powiedział, OK. Jeśli Ezaw, jeśli nalegasz, ale raczej nalegał, a Ezaw odpowiedział. Dlatego teraz Ezaw chce go chronić i mu towarzyszyć.

Czy podejrzewał, że z Ezawem coś się dzieje? Nie wiem, prawdopodobnie było to mądre posunięcie z jego strony, gdy powiedział: „Nie potrzebuję, żebyś mi towarzyszył”. Być może chce przez to powiedzieć: wiem, że mogę zaufać Bogu, że mi pomoże. I nie mogę poruszać się z taką szybkością, jakiej wymaga się od waszych wojowników, bo te, mówi, młode lisy i stada, młodsze karmią piersią, a to doprowadziłoby do ich śmierci.

Więc to wyjaśnia. Ma więc na myśli to, że ostatecznie dołączy do regionu Edomu, gdzie znajduje się Ezaw, na górze Seir. Wspomina o tym w wersecie 14 na zakończenie.

I tak, mówi Jakub, pozwól mi znaleźć łaskę w oczach mojego Pana. To wszystko czego potrzebuję. Nie potrzebuję mężczyzn, żeby ci towarzyszyli.

Nie muszę mi towarzyszyć. Nie potrzebuję kilku twoich ludzi. I tak zbudował miejsce zwane Sukkot.

Sukkoth to słowo używane w odniesieniu do szałasów. I pamiętacie budowę szałasów dla wędrowców po pustyni, a potem święto szałasów. Zbudował więc schroniska dla swojego bydła.

A to, jak powiedziałem, miało być na północ, na wschód, a potem, po przybyciu Jakuba z Paddan Aram, dotarł bezpiecznie do miasta Sychem w Kanaanie. Sychem będzie ważną lokalizacją, jeśli chodzi o karierę Jakuba. I przekonamy się, że jest to wyraz zrozumienia w rozdziale 34, w którym będzie miał kwaśne stosunki z miejscowymi, Sychemitami, którzy również są Chiwwitami.

To jest gwałt na Dinie, do którego dochodzi przez księcia Sychemitów. A jego imię to Sychem. I do tego dojdziemy na następnej lekcji.

Rzecz jednak w tym, że pod względem geograficznym istnieje separacja pomiędzy obydwoma obozami. Masz Ezawa, który wrócił do swojej ojczyzny. Masz Jacoba, który jest w innym miejscu.

I myślę, że ważne jest oddzielenie tych dwóch w kontekście planu Bożego i programu błogosławieństwa. Taki więc jest wniosek, przygotowujący nas do powiązania z rozdziałem 34. I tam, zgodnie z tradycją swoich ojców, postawił ołtarz i nazwał go El Elohe Izrael, Bóg, Bóg Izraela.

Uderzające, prawda? To teraz Izrael. Bóg, El, ogólne imię używane w odniesieniu do Boga. Ale teraz identyfikacja El jest konkretnie opowiedziana w kontekście Jakuba, Izraela, dla ludu Izraela, dla wielkiego narodu, który nadejdzie, który zostanie utworzony podczas jego odkupienia z Egiptu, podczas wielkiej Paschy.

Przymierze obiecuje na górze Synaj budowę przybytku, gdzie odbędzie się spotkanie z ludem Izraela i Bogiem oraz wszystko, co ma związek z tą relacją przymierza. I to jest część tego, jak Izrael zacznie się identyfikować. Żyjący pod błogosławieństwem i opieką Boga, w oparciu o wybiórczą miłość Boga do swoich ojców, Abrahama, Izaaka, a następnie Jakuba.

Czego się z tego uczymy, uczymy się, że w każdym przypadku te trzy główne postacie z Księgi Rodzaju: Abraham w kryzysie wiary, gdzie w rozdziale 22 polecono mu poświęcić swego jednorodzonego umiłowanego syna, czyli Izaaka, i zdaje ten test. A potem, jeśli chodzi o Józefa i jego spotkanie z braćmi, kiedy przybędą do Egiptu i spotkają brata, którego sprzedali kilkadziesiąt lat wcześniej, czy Józef to wykorzysta? Czy się zemści? A może istnieje pojednanie? I pojednał się ze swoimi braćmi. I wtedy w naszym przypadku z Jacobem następuje kryzys.

Co się stanie? I powierza siebie i wszystko, co posiada, w ręce Boga i mówi: Bóg obdarzył mnie łaską i muszę mieć ciągłe błogosławieństwo Boże, jeśli mam przeżyć i jeśli jego plan ma przebiegać zgodnie z obietnicą.

To jest dr Kenneth Mathews w swoim nauczaniu na temat Księgi Rodzaju. To jest sesja 19. Jakub zmaga się z Bogiem i spotyka Ezawa. Rodzaju 32 i 33.